

JUSTYNA WODZIK*

KRÓTKA HISTORIA MACIERZYŃSTWA W UJĘCIU FEMINISTYCZNYM

Słowa kluczowe: feminizm, macierzyństwo, studia nad płcią kulturową
Keywords: feminism, motherhood, gender studies

*Tak więc moja praca narzuciła mi postawę,
która nie była w sprzeczności z żadną uczuciową potrzebą
i której nigdy nie miałam ochoty zmienić.
Nie miałam uczucia, że wyrzekam się macierzyństwa,
po prostu nie było moim przeznaczeniem.
Pozostając bezdzietną, spełniłam swoją naturalną kondycję¹.*
Simone de Beauvoir

Macierzyństwo tkwi w centrum zainteresowań feminizmu jako ruchu społecznego i teorii. *Encyclopedia of Gender and Society* stwierdza, że macierzyństwo „jest przedmiotem studiów *gender*” oraz że jest „uważane za istotny element kobiecości, a kobiety, które nie rodzą dzieci zostają kul-

* Justyna Wodzik – doktorantka w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego (od 2009), nauczycielka, Opublikowała m.in.: *Czy Simone de Beauvoir była samodzielną myślicielką?* („Przegląd Filozoficzny”.....); *Rosi Braidotti – propozycja feministycznego podmiotu nomadycznego* („Kwartalnik Filozoficzny”.....). Zainteresowania: teorie feministyczne, teorie gender, filozofia społeczna, dydaktyka. E-mail: justynawodzik@gmail.com.

¹ S de Beauvoir, *W sile wieku*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa: PIW 1964, s. 80.

turowo zdefiniowane jako wadliwe (*incomplete*) albo jako kobiety, którym »się nie udało« (*failed woman*)². Owe „kulturowe definicje” macierzyństwa są nierzadko przyczynkiem do krytycznej refleksji dla badaczek i filozofek. Feministyczną refleksję nad macierzyństwem można nazwać powolnym denaturalizowaniem roli matki i samego macierzyństwa. Chcę przedstawić ten proces w oparciu o wybrane teksty: pierwszej fali feminizmu (argumenty M. Wollstonecraft i J.S. Milla) oraz powojennych koncepcji (S. de Beauvoir, S. Macintyre, Sh. Firestone, A. Rich, N. Chodorow, E. Badinter, S. Agacinski). Analiza tych tekstów pokazuje, że macierzyństwo przestało być kwestią tylko „naturalną”, jak to było w pierwszej fali. Kolejne prace uwydatniają wpływ kultury i socjalizacji na reprezentację macierzyństwa. Obok tej denaturalizacji inną tendencją myśli feministycznej jest poszukiwanie reprezentacji macierzyństwa, które będą alternatywne wobec patriarchalnej wizji matki.

Początki historii feminizmu określa się na połowę XVIII wieku. Łączy się to m.in. z zainteresowaniem kobiet ideami oświecenia. Jednak sprawa macierzyństwa nigdy nie leży bezpośrednio w centrum zainteresowania sufrażystek, chociaż postuluje się równowartość kobiet z bezdzietnymi matkami³. Trudno także odnaleźć teksty wyrażające się krytycznie o macierzyństwie. Rola matki jest rolą *naturalną* dla kobiety, a to oznacza, że nie należy podawać w wątpliwość tej roli. W 1792 roku Mary Wollstonecraft w swej pracy *Vindication of the Rights of Woman* argumentuje głównie za przyznaniem takich samych możliwości kształcenia kobietom i mężczyznom, ponieważ wtedy kobiety

stałyby się bardziej oświeconymi obywatelkami i racjonalnymi matkami,
a jeśli pozostałyby samotne, łatwiej byłoby im znaleźć zatrudnienie⁴.

Wypowiadając się w duchu oświeceniowego racjonalizmu, Wollstonecraft uważała, że zarówno kobiety jak i mężczyźni są równi pod względem zdolności intelektualnych, ale to wcale nie przeszkadza w pełnieniu ról

² *Motherhood*, [w:] *Encyclopedia of Gender and Society*, ed. J. O'Brien, Vol. 1 & 2, Sage Publications 2009, s. 583.

³ Np. Kazimiera Bujwidowa z Klimontowiczów, por. A. Gajewska, *Hasło: Feminizm*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008, s. 219.

⁴ J. Hannam, *Feminizm*, przeł. A. Kaflńska, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2010, s. 33.

społecznych – dlatego kobiety poprzez spełnienie roli matki mogą w pełni partycypować w rozwoju republiki⁵. Takie stanowisko można nazwać patriotycznym macierzyństwem – kobieta poprzez wychowywanie dzieci może przyczynić się do podtrzymywania tożsamości narodowej i propagowania patriotyzmu. Zauważmy, że patriotyczne macierzyństwo może być wykorzystane zarówno przez zwolenniczki emancypacji (wyedukowane kobiety lepiej wychowują swoje dzieci, które w konsekwencji będą lepszymi obywatelami), jak i przeciwników ruchów sufrażystek (lepiej, aby kobiety nie wkraczały w przestrzeń publiczną, a zajęły się sferą domową – wychowywaniem dzieci). Problemami, które chciały rozwiązać sufrażystki, były głównie niemożność edukacji i zatrudnienia. Pierwsza fala feminizmu głównie przyjmowała naturalistyczny pogląd na macierzyństwo, kiedy bycie matką jest dopełnieniem bycia kobietą.

Wyrazem tego naturalizmu jest *Poddaństwo kobiet*⁶ (1869) Johna Sturta Milla, w którym centralną kwestią jest połączenie emancypacji kobiet (prawa wyborcze, edukacyjne, pracownicze) z liberalną teorią polityczną. Jeżeli chodzi o sferę prywatną to, według Milla, matka odpowiada za wychowanie dziecka⁷, dlatego powinna pozostać z potomstwem w domu⁸. Owszem, kobiety powinny mieć łatwy dostęp do edukacji, by mogły zdobywać wiedzę i wykształcenie, są zobowiązane również zarabiać na siebie i swoje rodziny, ale ich głównym celem – powołaniem – jest pielęgnowanie rodziny, wpływanie na jej bezpieczeństwo oraz wytwarzanie radosnej i ciepłej atmosfery (to kobieta – matka – ma stać na straży tzw. ogniska domowego).

Odmienne poglądy Milla i Harriet Taylor w kwestii macierzyństwa ukazują pierwsze krytyczne tendencje w refleksji nad macierzyństwem, dlatego warto się temu przyjrzeć. Według Taylor kobieta jest w stanie połączyć rolę matki z pracą zarobkową, Mill tego poglądu nie podzielał⁹. Z drugiej strony Taylor twierdziła, że więź matka-dziecko jest niepowtarzalna i to na

⁵ Tamże, s. 32.

⁶ Por. J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. G. Czernicki, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Znak 1995.

⁷ R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, przeł. J. Mikos, B. Umińska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 31.

⁸ J. Hannam, *Feminizm*, s. 54.

⁹ A. Wojciechowska, *Współpracownicy, współautorzy czy niezależni myśliciele? John Stuart Mill i Harriet Taylor Mill*, „Filo-Sofija”, nr 1 (5) (2005), s. 150–151.

kobiecie, w głównej mierze, spoczywa obowiązek wychowania¹⁰. Inny był pogląd Milla, który postulował równość rodziców w procesie wychowywania¹¹; był przekonany, że „kobieta ma zdolność (nabytą lub wrodzoną) do wychowania dzieci, powinna więc mieć potomstwo, gdyż wówczas realizuje zasadę użyteczności”¹² oraz że „niezależnie od sytuacji wybiorą one [kobiety] życie rodzinne”¹³, a nie pracą zarobkową; Taylor natomiast twierdziła, że nikt nie powinien zmuszać kobiet do macierzyństwa. W obu argumentacjach można dopatrzeć się wątków naturalistycznych: według Taylor więź matka-dziecko jest zdecydowanie bardziej wartościowa niż więź ojciec-dziecko, a według Milla kobiety mają swoją „zdolność”, która predestynuje je do macierzyństwa.

Na potrzeby tego artykułu można dokonać generalizacji, iż głównym zainteresowaniem sufrażystek były prawa wyborcze, zwłaszcza do 1920 roku, kiedy niektóre państwa Europy przyznały je kobietom (w Polsce w 1918 r.). Ruch emancypacyjny po tym wydarzeniu został zahamowany przez dwie wojny, a żądania kobiet zostały zepchnięte na dalszy plan. Odrodzenie feminizmu nastąpiło po drugiej wojnie światowej.

Pierwszą wydaną po wojnie książką poruszającą temat macierzyństwa była *Druga pleć* Simone de Beauvoir (1949), której towarzyszyło wiele kontrowersji i oburzenia. Autorka przewrotnie rozpoczyna rozdział poświęcony matce od kwestii aborcji, skupiając się na hipokryzji towarzyszącej temu powszechnemu, jej zdaniem, zjawisku¹⁴. Samo macierzyństwo Beauvoir opisuje jako „dziwny kompromis między narcyzmem, altruizmem, marzeniem, szczerością, zakłamaniem, oddaniem i cynizmem”¹⁵, matka natomiast „nie może potwierdzić swej indywidualności”¹⁶. Pisarka stwierdza, że instynkt macierzyński nie istnieje¹⁷ (warto mieć na uwadze, że w tym czasie triumfy święcą teorie psychodynamiczne), krytykuje sytuację kobiet w ciąży oraz proces wychowywania. Millowską postawę wobec „naturalności” instynk-

¹⁰ Tamże, s. 153.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 155.

¹³ Tamże.

¹⁴ S. de Beauvoir, *Druga pleć*, przeł. G. Mycielska i M. Leśniewska, Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski & Co 2007, s. 540–549.

¹⁵ Tamże, s. 572.

¹⁶ Tamże, s. 585.

¹⁷ Tamże, s. 569.

tu macierzyńskiego nazywa pseudonaturalizmem, pod którym kryje się społeczna i sztuczna moralność¹⁸. Beauvoir analizuje także biologiczne uwarunkowania ludzkości, nazywając je „przeznaczeniem”:

ze wszystkich samic ssaków kobieta najgłębiej odczuwa swoją obcość i najnamiętniej tę obcość odrzuca, nigdzie ujarzmienie organizmu przez funkcje rozrodcze nie przebiega bardziej imperatywnie ani też nigdzie nie spotyka się z większą opozycją: kryzysy pokwitania i przekwitania, comiesięczne „przekleństwo”, długa i często uciążliwa ciąża, bolesny i czasem niebezpieczny poród, choroby, nieszczęśliwe wypadki są charakterystyczne dla życia ludzkiej samicy: odnosi się wrażenie, że jej los staje się tym trudniejszy, im bardziej broni się przeciwko niemu, utwierdzając się jako indywiduum¹⁹.

W tym fragmencie jest przedstawiona sytuacja kobiety – jest ona wręcz nękana procesami biologicznymi; ma niejako trudniejsze warunki do kształtowania swej egzystencji, która polega na przekraczaniu (transcendowaniu) własnych możliwości. Według autorki na podstawie biologii nie można definitywnie ustalić „prymatu jednej płci pod względem roli, jaką odgrywa ona w zapewnieniu ciągłości gatunku”²⁰. Innymi słowy Beauvoir dokonuje dezaktualizacji dyskursu traktującego macierzyństwo jako coś naturalnego (czego przykładem są teksty pierwszej fali feminizmu). Fragment poświęcony matce w *Drugiej płci* opisuje macierzyństwo jako coś nienaturalnego, wręcz dziwnego. Beauvoir po raz pierwszy wskazuje na alternatywę dyskursu macierzyństwa opisującego matkę w kontekście „natury kobiety”²¹. Dla niej na sytuację kobiety składa się nie tylko potencjalna możliwość wydania na świat potomstwa, ale także przebieg socjalizacji dziewczynek, obecność specyficznych mitów, stereotypów w kulturze oraz realne możliwości wyboru dla młodej kobiety:

Kobieta słyszy bowiem od dzieciństwa, że stworzona została po to, by rodzić; opiewa się przed nią uroki macierzyństwa; wszystkie trudności jej losu – miesiączka, choroby itp., nuda obowiązków gospodarskich

¹⁸ Tamże, s. 582.

¹⁹ Tamże, s. 52–53.

²⁰ Tamże, s. 56.

²¹ L.M.G. Zerilli, *A Process without a Subject: Simone de Beauvoir and Julia Kristeva on Maternity*, „Signs”, Vol. 18, No 1 (Autumn 1992), s. 122.

– wszystkie te ciemne strony jej życia usprawiedliwia cudowny przywilej wydawania na świat dzieci²².

Z powyższego fragmentu można wnioskować, że macierzyństwo jest konstytutywne dla kobiecości, ta natomiast jest ważną częścią tożsamości kobiety. Rezygnacja z roli matki oznaczała zazwyczaj rezygnację z kobiecości²³. Zakwestionowanie naturalizmu w kwestii macierzyństwa pozwala na podważenie tożsamości kobiety początku XX wieku. Nie chodzi jednak o zanegowanie macierzyństwa – konsekwencją zakwestionowania naturalizmu jest traktowanie decyzji o zostaniu matką jako jednego z wielu wyborów, jaki może dokonać kobieta.

Sposób przedstawiania-opisywania sytuacji kobiety w ciąży okazuje się istotny dla feminizmu kolejnych dekad, ponieważ Beauvoir opisała ciało zupełnie inaczej niż tradycyjne narracje dotyczące macierzyństwa²⁴. Alienacja od własnego ciała²⁵ staje się nowym problemem, jakim jest ustalenie podmiotu matki: kultura odmawiała kobiecie-matce podmiotowości, poza tym przyrównanie płodu do pasożyta pokazuje, że podmiotowość matki jest zupełnie odmienna niż dotychczasowy modernistyczny model podmiotowości²⁶. Dla Beauvoir matka jako podmiot jest złudzeniem, ponieważ konkretne matki w kulturze są nieme, milczą. Prowadzi to do paradoksu: matki-podmioty istnieją (odnosi się to do mitu macierzyństwa, który atakuje Beauvoir), ale kobiety-podmioty już nie. Innymi słowy: matka jako mit funkcjonuje w kulturze patriarchalnej, ale konkretne doświadczenie matki jest już niewidoczne. Milczenie kobiet wynika z ich usytuowania w patriarchalnej strukturze społecznej²⁷. Z tym wiąże się także zupełnie inne zagadnienie dotyczące oddzielenia płodu od matki i przyznania mu pełnych praw oraz stawiania jego życia na równi z życiem matki. Mitowi, który konstruuje podmiotowość kobiety ze względu na posiadanie dziecka,

²² S. de Beauvoir, *Druga pleć*, s. 548.

²³ Tamże.

²⁴ L.M.G. Zerilli, *A Process without a Subject*, s. 121.

²⁵ „Wyobcowana w swym ciele i w swej godności społecznej, matka ma kojące złudzenie, że jest istotą w sobie, gotową wartością. Lecz to tylko złudzenie, ponieważ matka nie tworzy naprawdę dziecka; to ono samo się w matce tworzy”. S. de Beauvoir, *Druga pleć*, s. 555.

²⁶ L.M.G. Zerilli, *A Process without a Subject*, s. 113.

²⁷ Tamże, s. 131.

sprzeciwia się Beauvoir. Według niej decyzja o zostaniu matką powinna być świadomym wyborem, a nie biernym podporządkowaniem się konwencji społecznej. Tylko w ten sposób macierzyństwo może stać się projektem egzystencjalnym kobiety, bo jak pisze:

Rodzic mięso armatnie, niewolników i ofiary to nie jest to samo, co rodzic wolnych ludzi²⁸.

Praca Beauvoir z pewnością jest ważnym momentem procesu denaturalizowania macierzyństwa, jednak można jej postawić kilka zarzutów. Przede wszystkim wizja Beauvoir jest zdecydowanie androcentryczna, oznacza to, że Beauvoir upatruje egzystencjalnego spełnienia właściwie (upraszczając) w powieleniu „typowej męskiej” egzystencji: zawodowego spełnienia. Atakując instytucję macierzyństwa, autorka *Drugiej płci* pośrednio atakuje kobiety, które pragną mieć dzieci. Wynika to z faktu, że Beauvoir odmawia matkom i kobietom w ciąży autentyczności ich doświadczeń macierzyństwa – wszystkie odczucia opisuje jako efekt mechanizmów kulturowych. Dlatego zwykle kobiety i badaczki zarzucały teorii Beauvoir, że istnieje powszechne „pragnienie” dziecka – nie były zmuszane do ciąży, lecz pożądały „tego stanu” z własnej nieprzymuszonej woli, a sama ciąża była stanem pozytywnym i dopełniającym je. Dodatkowo opisy wyalienowanego ciała kobiety w ciąży wywołały falę krytyki, argumentowano, że stan opisywany przez Beauvoir (która nie była w ciąży) nie jest podzielany przez kobiety w ciąży. Nietrudno oprzeć się wrażeniu, że biologiczna podrzędność kobiety względem mężczyzny jest demonizowana przez autorkę *Drugiej płci*; uwydatniony przez nią biologiczny determinizm powoduje, że kobieta pragnąca własnych dzieci jest, w jej opinii, mamiona mitami i stereotypami. Widać tutaj pewien paradoks: z jednej strony kobieta jest biologicznie zdeterminowana, ale to mechanizmy kulturowe utrwalają instynkt macierzyński. Pomimo że Beauvoir pod koniec swych analiz docenia wychowanie dzieci, to wizja macierzyństwa jest bardzo ponura. Kobieta-matka to albo jakiś mit, albo kobieta cofnięta w immanencję, unikająca swojej wolności. Czytelniczkom doceniającym analizy zawarte w *Drugiej płci* zabrakło pozytywnego dowartościowania macierzyństwa jako elementu tożsamości kobiety, który może być transcendencją.

²⁸ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, s. 584.

Praca Beauvoir stała się podstawą dla kolejnych feministek, które chciały podjąć problem macierzyństwa z zupełnie innej perspektywy. Przykładem może być tekst (z 1970 r., czyli 17 lat po wydaniu angielskiego tłumaczenia *Drugiej płci*) amerykańskiej socjolożki Sally Macintyre, która postawiła tezę, że błędem jest traktowanie macierzyństwa jako coś naturalnego. Chciała przebadać relację macierzyństwa i małżeństwa – zauważyła łączenie przez socjologów tych dwóch elementów jako nierozłącznych (*będąc żoną, jest się matką*). Warto mieć na uwadze, że Macintyre bada społeczeństwo lat sześćdziesiątych Stanów Zjednoczonych. Wytyka badaczom, że „nie zastanawiamy się, czym jest »normalna reprodukcja«, bo traktujemy ją jako zwykłą kolej rzeczy i nic nas nie skłania do teoretycznej refleksji”²⁹. Zauważyła, że ustanowienie rodziny nuklearnej jako podstawy klasyfikacji prowadzi do splecenia małżeństwa i posiadania dzieci, to natomiast prowadzi do wzajemnego wyjaśniania macierzyństwa małżeństwem i odwrotnie³⁰. Gdy rozdzieliła te dwie kwestie, zaobserwowała zjawisko zupełnie odmiennego traktowania przez lekarzy i pielęgniarki zamężnych i niezamężnych kobiet będących w ciąży. We wnioskach Macintyre przypuszcza, że skoro

tradycyjna teoria jest samopotwierdzalna, to trwa nadal głównie dzięki profesjonalistom, podczas gdy same kobiety są dziś skłonne inaczej widzieć macierzyństwo i oddzielać je od życia płciowego i stanu cywilnego³¹.

Ten rozdział (macierzyństwa od małżeństwa) 40 lat temu pozwolił na „ujrzenie” macierzyństwa w zupełnie innym świetle, a tym samym niejako powołał kobiety-matki do wypowiedzania się o macierzyństwie, wbrew „tradycyjnej teorii”. Badania Macintyre ukazują denaturalizację macierzyństwa w dziedzinie socjologii rodziny. Nie jest konieczne bycie żoną do bycia matką, chociaż obie funkcje do tej pory były ze sobą ściśle splecione.

Radykalna feministka Shulamith Firestone, także przed 40 laty, analizując macierzyństwo stwierdziła, że właśnie ono jest w patriarchacie powodem opresji kobiet. Jest to konkluzja zdecydowanie zbliżona do wnios-

²⁹ S. Macintyre, „*Kto chce dzieci?*” *Spoleczne fabrykowanie „instyktów”*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T. Hołówka, Warszawa: Czytelnik 1982, s. 187–188.

³⁰ Tamże, s. 189.

³¹ Tamże, s. 211.

sków Simone de Beauvoir. Tak jak autorka *Drugiej płci*, Firestone głosiła tezę, że materialną bazą opresji jest biologia³². Jednak Beauvoir postulowała świadome macierzyństwo, a Firestone, widząc możliwości ówczesnej medycyny, zaproponowała rewolucję biologiczną, czyli przeniesienie reprodukcji gatunku ludzkiego do laboratoriów³³. Takie rozwiązanie wynika z niezbywalnej (bo biologicznej) asymetrii w reprodukcji gatunku, która bezpośrednio wpływa na układ sił społecznych i politycznych: kobiety pozostają w domu z dziećmi³⁴. Autorka *Dialectic of Sex*, analizując podział płci w duch materializmu historycznego, przekonuje, że jedynie rewolucja pozwoli „zakończyć tyranie biologicznej rodziny”³⁵. Firestone zdenaturalizowała fizjologię ciąży i macierzyństwa, wskazując na odległą przyszłość, która pozwoli na oderwanie się od natury, co jeszcze sto lat wcześniej było nie do pomyślenia.

Na podstawie tych rozważań ukazuje się przełomowa praca Adrienne Rich *Zrodzone z kobiety* (1976), która po raz pierwszy rozdziela

potencjalny związek każdej kobiety z jej władzą nad rozrodczością i dziećmi oraz instytucję, która ma na celu zapewnienie, by cała ta potencja – i wszystkie kobiety – pozostały pod męską kontrolą³⁶.

Rich, będąc matką trzech synów, w swej książce połączyła intymne wyznania („ambiwalencję cierpienia”³⁷, czyli macierzyństwo to zarówno cierpienie jak i radość) z badaniami nad kulturowymi ideologiami macierzyństwa. Autorka odkryła nieprzystawalność i zasadniczą odmienność obu perspektyw, w których macierzyństwo było postrzegane. Rich, przedstawicielka drugiej fali feminizmu, operuje pojęciem patriarchy, to

rodzinno-społeczny, ideologiczny, polityczny system, w którym mężczyźni, używając siły, bezpośredniego nacisku czy poprzez rytuał,

³² M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa: Wydawnictwo Semper 1993, s. 74.

³³ Por. R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, s. 97–99.

³⁴ S. Firestone, *The Dialectic of Sex*, [w:] *The Second Wave. A Reader in Feminist Theory*, ed. L. Nicholson, London–New York: Routledge 1997, s. 25.

³⁵ Tamże.

³⁶ A. Rich, *Zrodzone z kobiety*, przeł. J. Mizielińska, Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2000, s. 47.

³⁷ Tamże, s. 57.

tradycję, prawo, język, obyczaje, etykietę, edukację i podział pracy, rozstrzygają, jaką rolę powinny lub nie odgrywać kobiety³⁸.

Innymi słowy: zinstytucjonalizowane macierzyństwo jest konstrukcją patriarchalną, odmienną od intymnych doświadczeń matek. Kobieta zapoznając się z literackimi reprezentacjami macierzyństwa, które wynikają z konstrukcji patriarchy, „wpada we władanie teorii, ideałów, archetypów, opisów jej nowej egzystencji, z których prawie żadne nie pochodzą od innych kobiet”³⁹. Dlatego tak ważne jest demystyfikowanie macierzyństwa jako słodkiej idylli. Adrienne Rich dokonuje tego za pomocą pamiętnika i opisów ważnych momentów w jej życiu. *Druga pleć* Beauvoir podejmuje walkę z mitem macierzyństwa usankcjonowanym w instytucjach społecznych, powielanym przez obyczaje, coobezwładnia matkę i uniemożliwia transcendencję. Autorka ta opisuje społeczną sytuację, w której znajdują się kobiety-matki, co bezpośrednio wpływa na ich uczucia wobec samych siebie. Natomiast w książce Rich jest to, czego zabrakło w *Drugiej płci* – opis doświadczenia macierzyństwa zostaje uznany za autentyczny. Jeżeli według Beauvoir sytuacja wpływa na matkę (socjalizacja, mity kulturowe, stereotypy), to nie ma miejsca na intymne doświadczenie matka-dziecko. Rich wskazała na alternatywę – drogą budowania tożsamości kobiety jest jej intymne doświadczenie.

Okazuje się, że analizy przeprowadzone przez Rich wyraźnie demonstrowują, że konkretne doświadczenie macierzyństwa jest pełne bólu, cierpienia, ale zarazem źródłem największych radości. Przełamanie tabu uśmiechniętej matki wywołało wielką ulgę wśród czytelniczek, które entuzjastycznie przyjęły *Zrodzone z kobiety*. Powstał wręcz nurt literatury łamiącej krąg milczenia, które otaczało macierzyństwo⁴⁰. Rich akceptuje założenia Beauvoir na temat pseudonaturalizmu macierzyństwa oraz przyjmuje doświadczenie macierzyństwa jako autentyczne.

Kolejną przełomową pracą jest *The Reproduction of Mothering* Nancy Chodorow⁴¹ (1978), która odrzuciła koncepcję Freuda i skupiła się na relacji matka-dziecko. Podobnie jak we wcześniejszych pracach, tak i tu zakwestionowano instynkt macierzyński. Chodorow odkryła, że matki inaczej traktują

³⁸ Tamże, s. 102.

³⁹ Tamże, s. 108.

⁴⁰ *Encyclopedia of Gender and Society*, s. 585.

⁴¹ Por. R. Putnam Tong, *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, s. 192–194.

córki i synów, czego konsekwencją jest „okres przedłużonej symbiozy” między matką i córką⁴². Dalszą tego konsekwencją w dorosłym życiu jest rozwinięcie odmiennych zdolności wchodzenia w związki, czyli różnych motywacji⁴³. Autorka sformułowała teorię związków z obiektem:

podmiot jest wytworem społecznych związków z innymi ludźmi, a różne aspekty tych związków mogą zostać przez podmiot zinternalizowane i stają się dla niego „wewnętrznymi obiektami”⁴⁴.

Chłopcy zdobywają swą męską tożsamość sytuując się w opozycji do matki, a dziewczynki postrzegają siebie jako osoby o tożsamości relacyjnej. Bez wchodzenia w szczegóły tej teorii, należy odnotować, że Chodorow udało się wyjaśnić źródła wielu różnic pomiędzy płciami w życiu dorosłym:

Ponieważ kobiety matkują kobietom [*are themselves mothered by women*], dojrzewają ze zdolnościami i z potrzebami relacji, a psychologiczna definicja ja-w-relacji predestynuje je do bycia matkami [*commits them to mothering*]. Mężczyźni nie są [do tego predestynowani], ponieważ matkują im kobiety, Kobiety matkują córkom, które, gdy staną się dorosłymi kobietami – [również] matkują⁴⁵.

Zakwestionowanie instynktu macierzyńskiego zawiera praca Elisabeth Badinter *Historia miłości macierzyńskiej* (1980), która dobitnie pokazuje, że macierzyństwo jest uwarunkowane historycznie: jego „kształt” zmienia się w zależności od warunków kulturowych⁴⁶. Wystarczy prześledzić ideologie macierzyństwa, aby zobaczyć, że argumentacje powołujące się na instynkt „pojawiają się” jedynie wtedy, gdy państwo chce np. zwiększyć przyrost naturalny⁴⁷. Badaczka podaje też przykłady wykorzystywania argumentów „medycznych” przy zachęcaniu kobiet do poświęcania się potomstwu⁴⁸. Jej praca pokazuje, że nie ma instynktu macierzyńskiego, że jest on jedynie

⁴² Tamże, s. 193.

⁴³ *Encyclopedia of Gender and Society*, s. 584.

⁴⁴ M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, s. 35.

⁴⁵ N. Chodorow, *The Psychodynamics of the Family*, [w:] *The Second Wave*, s. 196.

⁴⁶ E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, przeł. K. Choiński, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen Liga Republikańska 1998.

⁴⁷ Tamże, s. 107–142.

⁴⁸ Np. argumenty dotyczące dobroczynnego wpływu karmienia piersią, por. tamże, s. 131–137.

konstruktem społecznym; macierzyństwo jest właściwie ideologią (nawiązanie do rozważań Rich), która jest powielana w kulturze.

Argument dotyczący pozytywnego uczucia bycia w ciąży rozwija w pracy *Polityka płci* (1998) Sylviane Agacinski. W odpowiedzi na kontrowersyjne refleksje zawarte w *Drugiej płci*, napisze:

trzeba nigdy nie doświadczyć macierzyństwa czy też nie mieć wyobraźni, żeby sprowadzić posiadanie dziecka do spraw czysto biologicznych⁴⁹.

Pomimo że ostatecznie Beauvoir postuluje świadome macierzyństwo, to dla Agacinski błąd autorki *Drugiej płci* polega na nieuwzględnieniu wolności kobiety, krytykuje ona rodaczkę za opisywanie kobiety-matki jako biernej i alienującej się⁵⁰. W interpretacji Agacinski poglądy Beauvoir są androcentryczne i niefeministyczne, ponieważ kobiecie zostaje odebrana jej wolność (do bycia matką). Z drugiej strony rozważania Agacinski nie uwzględniają kulturowej analizy macierzyństwa, jakiej dokonała Beauvoir. Prócz teorii mamy także dorobek literacki Beauvoir, gdzie znajdujemy wiele obrazów matek i sposobów realizacji macierzyństwa. Jednak głównym problemem obecnym w jej książkach beletrystycznych jest rozdarcie pomiędzy samospelnieniem a zobowiązaniami wobec rodziny⁵¹. Celem demystyfikacji macierzyństwa w *Drugiej płci* było ukazanie nieprzystawalności mitu matki zawsze oddanej rodzinie (nigdy nierealizującej własnych projektów) do wymogu bycia niezależną (ekonomicznie i psychicznie), co było głównym postulatem pierwszej fali feminizmu. W swych powieściach Beauvoir podejmuje rozdarcie wewnętrzne matek, które odczuwają tę nieprzystawalność (bycie matką – bycie niezależną). . Znamienne, że z listów, które dostała po wydaniu *Drugiej płci*, dowiedziała się, że udało jej się opisać doświadczenia całkiem typowe i powszechne dla stanu macierzyństwa i instytucji rodziny: oddanie swojego życia rodzinie i pełne poświęcenie *siebie*, kryzys „wiary” w szczęśliwe życie „domowego ogniska”, pustka,

⁴⁹ S. Agacinski, *Polityka płci*, przeł. M. Falski, Warszawa: Wydawnictwo KR 2000, s. 71–72.

⁵⁰ Tamże, s. 76.

⁵¹ Y.A. Patterson, *Simone de Beauvoir and the Demystification of Motherhood*, [w:] *Simone de Beauvoir: Witness to a Century*, ed. H.V. Wenzel, “Yale French Studies” No 72 (1986), s. 88.

a w ostateczności samotność wieku dojrzałego⁵². Paradoksalnie Beauvoir nigdy nie chciała i nie miała dzieci, natomiast po śmierci została uznana za matkę kobiecego ruchu⁵³.

Omówione wyżej perspektywy można podzielić na trzy rodzaje ujęć macierzyństwa, które oddają proces jego denaturalizowania. Pierwszym z nich jest esencjalizm⁵⁴, czyli pogląd, że macierzyństwo jest związane z uniwersalną i niezmienną naturą kobiety (Wollstonecraft, Mill, Taylor, Agacinski). Drugie ujęcie to perspektywa społecznej struktury⁵⁵ (*social structural perspective*), w której analizuje się macierzyństwo jako element społecznego systemu; jest ono niejako produktem organizacji społecznej i ekonomicznej. Przykładem tego ujęcia są prace Macintyre i Rich. Trzecią perspektywą jest społeczny konstruktywizm⁵⁶ (*social constructionist perspective*), czyli macierzyństwo jako „społeczny konstrukt”, który jest podtrzymywany przez członków danej społeczności (Firestone). Pomiędzy ostatnimi dwoma ujęciami należy umieścić Badinter oraz Beauvoir, natomiast Chodorow, z racji rozwinięcia psychoanalitycznego podejścia, jest poza tą klasyfikacją, ponieważ jej teoria skupia się na psychicznym zinternalizowaniu związku z obiektem (matką).

BRIEF HISTORY OF MOTHERHOOD IN FEMINIST POINT OF VIEW

Summary

Feminist thought of motherhood begins with First Wave, when thinkers were convinced of naturalistic point of view according to which women are predestined to be a mother (M. Wollstonecraft, J.S. Mill, H. Taylor). Women's liberation was put down for a while by given them vote rights. The next wave of women's liberation

⁵² Tamże, s. 99.

⁵³ Tamże, s. 90.

⁵⁴ *Encyclopedia of Gender and Society*, s. 583.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 584.

came back after II World War. Denaturalization of motherhood starts with Simone de Beauvoir's *Second Sex* where she presents an analysis of mother stereotypes and social processes of promoting specific motherhood-mode, which works for the patriarchal culture. She does not treat motherhood and child rearing as something natural for every woman. Beauvoir's critics set up a debate about the possibility of non-patriarchal motherhood where being a mother is independent from patriarchal order, as ground for woman's identity. S. Macintyre postulates division off motherhood and marriage, which is opposite to traditional sociology paradigm. A. Rich creates a definition of motherhood institution so different from intimate experience of mother, she gives mothers voice to speak about motherhood. N. Chodorow suggests non-patriarchal rule of „double parenting”, which is to reduce differences between sexes. E. Badinter proves that maternal instinct does not exist (in biological way), but it is the social construct exploited by patriarchal system. Works of Beauvoir, Macintyre, Rich, Firestone, Chodorow, Badinter exemplify the slow process of denaturalization of motherhood in feminist thought.